

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — al. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 10 gr. za mm. Jednostka, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Piętnastolecie Republiki Łotewskiej.



ALBERT KWIESIS
Prezydent Republiki Łotewskiej.

Listopad jest miesiącem radośnych rocznic. Powstanie listopadowe przypomina nam, że dźwigaliśmy na sobie wielki ciężar niewoli, który dopiero w listopadzie 1918 roku zrzucić zdołaliśmy z bark naszych. Ale zarówno data 18 jak i 29 listopada jest datą najwyższych wzlotów, najmocniejszych przejawów zbudzonej woli narodowej, skondensowanej w żywiołowej tęsknocie za wolnością.

Tak samo jak my — za wolnością tęsknił, przywalony trudem szarych dni, z pomarszczoną, zgrzybiałą twarzą i rekoma — chłop i robotnik łotewski. Tęsknił przez lat siedemset. My — przez przeszło sto zaledwie. Ale ta tęsknota — wspólna nasza tęsknota: polska i łotewska — stała się najmocniejszym wiązadłem tych narodów.

To też nie jest przypadkiem że w roku 1920 nad Dźwiną, na polu wspólnej walki o niepodległość, spotyka się żołnierzy polski i łotewski. Rozkazem Polskiego Naczelnego Wodza rzucone na front pod Dyneburgiem pułki legionowe przyniosły wszakże ze sobą wielkie zażewie tej idei, dla której przedwcześnie jeszcze krwawił się robotnik polski i łotewski, inteligent, student i bojowiec w podejrzanej ciszy kryjówek na przedmieściach Rygi i Warszawy.

Dla człowieka, który po siedmiu laty pochwylił oręż, aby powiedzieć sobie, że żyje — niósł w swoim ciężkim tornistrze żołnierz polski i łotewski, żołnierz polski i łotewski — podziw, szacunek i — wolność. Wolność ta świeża wówczas na wszystkich ścieżkach i drogach wiodących od chmurnego Bałtyku do Warszawy, Tallina, Rygi, Kowna i Helsingforsu. Świeża, promieniła się jaskrawie, aby później nagle zniknąć jeszcze raz — ostatni raz — i na nowo, na zawsze już, zapłonąć.

Nieliczne są w historii przykłady tragicznego męczeństwa, jakie przeszedł naród łotewski zanim zdobył możliwość stanowienia o sobie. Ale jeszcze mniej liczne są przykłady tak szybkiego postępu cofniętego niejako o 7 wieków życia narodu we wszystkich jego przejawach, jakie obserwowaliśmy na Łotwie przez ostatnich lat piętnaście.

Zawdzięczając swej ogromnej pracowitości, które zazdrościła mu nawet Niemcy — Łotysz potrafił nie tylko dogonić pozostałą Europę, ale i prześcignąć ją na niektórych odcinkach.

Stanowisko Łotwy w rodzinie narodów całego świata jest mocne i pewne. Nad Bałtykiem predestynowana jest ona zarówno przez swoje położenie jak i przez żywotność do roli

pierwszoplanowej. Problem zbliżenia państw bałtyckich, cofany stale w swym rozwoju przez oporną Litwę, rozwiązany — wydaje się — być musi narazie częściowo w porozumieniu Łotwy i Estonii z Polską.

W Łotwie zauważyć się daje postęp w zrozumieniu tego, że w realizacji idei związku państw bałtyckich, leży gwarancja niepodległości młodych państw, powstałych nad Bałtykiem po wojnie światowej.

Na tem miejscu pisaliśmy nieraz o znaczeniu porozumienia polsko-łotewskiego. Nie będziemy precyzowali obecnie tych zasad, na których porozumienie to zdaniem naszym musiałoby się opierać. Z racji piętnastolecia zdobycia niepodległości przez Republikę Łotewską, możemy poczynić jednak pewne ogólne uwagi. Faktem jest, że niepodległość ogłoszona w listopadzie pamiętnego 1918 roku, jest dobrem najwyższym zarówno Polski jak i Łotwy. Historia nie może eksperymentować po raz drugi przez szereg wieków na żywym ciele narodu łotewskiego czy polskiego. Pełna świadomość znaczenia formy państwowej dla rozwoju naszych narodów jest niejako gwarancją nietykalności naszych granic. Nie wyklucza to jednak, że zarzewie tego odrodzenia instynktów zdobywczych, które widnieją z Zachodu, może stać się groźnym znakiem ostrzegawczym i siłą realną, z którą trzeba będzie już w najbliższej przyszłości się liczyć. Wtedy nie tylko przeszłość leżdzie nas wiążała. Już nie tylko zwykły konwens, czy przygodna uroczystość, zwykłe barzo pompatyczne, z racji jakiegoś „kongresu” zbliżeniowego — ale — tak jak w roku 1920 — twarda rzeczywistość i niedola ludzi broniących największych swoich wartości.

Ale nie bądźmy pesymistami. Chwili dzisiejsza szczególnie nie uprawnia do pesymizmu. Przyjaźń polsko-łotewska hynajmniej nie tylko z poczucia wspólnych niebezpieczeństw zewnętrznych wypływać powinna. Jest ona ważnym, niezbędnym elementem w zorganizowanej na podstawach trwałego pokoju wschodniej polowie Europy.

W dniu wielkiego święta niepodległości Łotwy życzymy gorąco, ażeby współpraca polsko-łotewska we wszystkich dziedzinach naszego życia — przybierała coraz bardziej realny charakter. W epoce najgłębszych przewrótów, kiedy narody nerwowo szukają wyjścia z ogólnej depresji — zarówno psychicznej jak i moralnej — realizacja idei polsko-łotewskiej dobiegała byłaby naprawdę wielkim dobrokiem historycznym, decydującym o przyszłości Nadbałtyki.



VALDEMARAS SALNAIS
Minister Spraw Zagranicznych Łotwy.

Wymiana depesz pomiędzy premierami polskim i rumuńskim.

WARSZAWA (Pat). W związku z objęciem steru rządu rumuńskiego p. premier Duca przesłał pod adresem prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza następującą depeszę:

„Obejmując kierownictwo rządu J. Kr. Mości, śpieszę wyrazić Waszej Eks. uczucia serdecznej przyjaźni, jakie wiaza Rumunję i Polskę. Rumunja, wierząc swym sojusznikom, szczęśliwa będzie, wspierając nadą z Polką w kierunku realizacji idei pokoju, wspólnej obu naszym krajom.

W odpowiedzi p. premier Jędrzejewicz wystosował do premiera rumuńskiego następujący telegram:

Szczere wruszone serdecznymi słowami w jakich Wasza Eks. zechciał zawiadomić mnie o dowodzie wysokiego zaufania, którym obdarzył Wasza Eks. Jędrzejewicza Mości, śpieszę przesłać Panu Premierowi wraz z gorącymi życzeniami, zapewnienie, że z wyższej i mocniejszej przyjaźni, ożywiającej serca Polski wobec Rumunji.

Rokowania z Gdańskiem.

GDANSK (Pat). Między przedstawicielami rządu polskiego i Senatu w. m. Gdańska odbyły się wczoraj i dzisiaj pertraktacje celem zawarcia konwencji finansowej, dotyczącej Rady Portu. Rokowania, obejmujące również ogólne problemy, które się wyłoniły przy powyższej sprawie, będą kontynuowane w Warszawie w przyszłym tygodniu.

Dalsze echa porozumienia polsko-niemieckiego. Nowa atmosfera

Biurowi Conti o oświadczeniu min. Becka.

BERLIN (Pat). Biuro Conti komunikuje że oświadczenie polskiego min. spr. zagr. Becka w sprawie przyjaźni polskiej Lipskiego i kancelarza Rzeszy, w którym to oświadczeniu minister polski zajmuje stanowisko w sensie bezwzględnie pozytywnym, powitało zostało z żywym zadowoleniem.

Z ministrem spraw zagranicznych Beckiem — pisze biuro Conti — za którym stoi osobistość wielkiego męstwa, Polakowski występuje na arenie dyplomacji europejskiej zupełnie nowy typ, o profilu całkiem nowym.

Głosy prasy.

Pertinax widzi „dwójki manewr”.

PARYŻ (Pat). — Pertinax w „ECHO DE PARIS” zamieszcza dłuższy artykuł o spotkaniu ministra Lipskiego z kancelarzem Hitlerem. Pertinax pisze: Gdyby ten komunikat mógł być przyjęty według jego zewnętrznej wartości, to zasługowałby na to, aby go powitać z radością i to we wszystkich krajach, ale trzeba być wysoce naiwnym i nierozważnym, aby komunikat ten przyjmować według jego zewnętrznej wartości. W istocie mamy do czynienia z dwójkami manewrów: manewrem niemieckim i manewrem polskim, w dwuczynny sposób połączonym, w którym jednak niebrudno dopatrzeć się właściwego znaczenia. Niemcy usiłują wykaazać, że Polska nie ma się czego obawiać. Jeżeli chodzi o Polskę, to trzeba zrozumieć, że rząd warszawski, rozgiewany za lekko jedyn nie zaznaczone w Izbie zapewnienia Paul-Boncoura, nigdy nie przebaczy paktu czterech z dnia 16 czerwca, ani też ustawał

wym. Po pełnych rozczarowaniach wnikających tyłu międzynarodowych rokowań w ciągu lat ostatnich, podejmując się obecnie po raz pierwszy próbę załatwienia we dwójki problemów politycznych po drodze bezpośredniej nie miecko-polskiej wymiany zdań. Próba ta należy powitać i poprzeć, albowiem jest też i dla Niemiec rzeczą najważniejszą, że przez wymienione zdanie między kancelarzem Rzeszy a posłem polskim, jak również przez wynurzenia polskiego ministra spraw zagranicznych stworzona została w podobny sposób nowa atmosfera.

francusko — angielskich przemiany armii na milicję, do czego sprzyjały się wszystkie negocjacje. Poza tem w Polsce nigdy nie zapomną wszystkich wysiłków Brianda, zmierzających do zmodyfikowania francusko — polskiego porozumienia z lutego 1921 roku, które sam podpisywał. Minister Beck zawsze zachowywał wobec nas swobodę postępowania. W chwili obecnej usiłuje wykaazać, że Polska jest w stanie sama obronić swe interesy i że o ile pakt 4 będzie ratyfikowany, a bezpośrednio rozmowy francusko — niemieckie zajmą na serio politykę francuską, Polska nie będzie czekać, aż zostanie wywołana na tęp.

W dalszym ciągu Pertinax pisze: „Petit Parisien” ogłosił dzisiaj poufne instrukcje niemieckich agentów dyplomatycznych, wydane przez centralne biuro propagandy niemieckiej w Berlinie. W Berlinie zdementowano ten dokument, ale odpowiada on w całości

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej w radio.

WARSZAWA, (Pat). O północy p. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radio swe przemówienie w językach angielskim i polskim, poświęcone 15-leciu niepodległości, a transmitowane również do Ameryki. Jak wiadomo, Pan Prezydent miał wygłosić to przemówienie w dniu 11 listopada, jednak przeszkodził temu niepomyślny warunki atmosferyczne, uniemożliwiające transmisję do Ameryki.

(Pierwsza część przemowy wygłoszona w języku angielskim).

Jestem szczęśliwy, że w 15-letnią rocznicę odbudowy Niepodległości Polski przemawiam do obywateli polskich w Ameryce. Nie mogę przy tej okazji pominąć przyjaciół Polski w Stanach Zjednoczonych, kraju, którego pomocy w odzyskaniu swej niepodległości, Polska nigdy nie zapomni. Nie zapomni też nazwiska swego wielkiego przyjaciela, którym był prezydent Wilson, podobnie, jak Ameryka przechwyciła do dziś dnia we wdzięcz

nej pamięci nazwiska Polaków, Kościuski i Pułaskiego.

15-cie lat temu ziemię polską i całe życie polskie leżało w gruzach. Dziś po krótkim stosunkowo czasie z radością stwierdzić można, że oplakane dziedzictwo niewoli przemienilo bezpowrotnie. Odbudowa państwa po stała tak daleko, że już każdy zaliczyć musi Polskę do państw mocnych, dobrze rządzonych i szybko rozwijających się. Do tej odbudowy 15-cie lat temu przystąpiła duża ilość ludzi, zaprawionych do służby państwu du goletnią pracą i walką o zdobycie niepodległości. Na czele tych ludzi stał od lat, jak stoi do dziś dnia, człowiek wielki, który sprawie tej poświęcił nietylko ogromne zasoby swego uczucia, ale również swój wszechstronny geniusz.

Genjusz Józefa Piłsudskiego przejawiał się przedewszystkiem w dziedzinie wojskowej. On lata całe przed wielką wojną i potem, w czasie jej

trwania organizował metodą konspiracyjną pierwsze kadry wojska. On w roku 1920-ym obronił granice świeżo odbudowanego państwa i jednocześnie zastoił Europę od grożącej jej nowej zawieruchy wojennej i rewolucyjnej. On wreszcie obecnie zorganizował wojsko nasze, tak, że Polska, stojąc niezłomie na straży pokoju, gotowa jest wszelkiej agresji na swe państwo przeciwstawić ofiarne siły całego narodu. Genjusz Piłsudskiego objawił się jednak również w innych dziedzinach, a nawet w dziedzinie gospodarczej. Dzięki temu, że jeszcze w latach dobrej konjunktury, wyczuł On zapowiedź zbliżającego się kryzysu, Polska zawnazas przygotowała się do walki i dziś przechodzi kryzys stosunkowo dobrze i nie uroniła w czasie walki ani jednej zasadniczej zdobyczy uprzedniej polityki gospodarczej. Temi zaletami swymi, Piłsudski skupił wokół siebie i swej idei cały państwowo myślący ogół Polaków wszelkich klas i stanów, skupił nietylko tych którzy oddawna byli towarzysza mi jego pracy, do których i ja osobście należę, ale i tych którzy dawniej Go nie znali i nie rozumieli Jego wielkiej roli. W ten sposób w Polsce dzisiejszej mamy, jakby zaprzeczenie tej dość powszechnej prawdy, że wielkość człowieka znajduje uznanie dopiero w historii. Dziś przeto rządy Jego i Jego współpracowników, zaprawionych w służbie dla państwa opierają się na woli narodu w sposób jak najbardziej demokratyczny objawionej.

(Druga część przemówienia wygłoszona po polsku).

Na zakończenie miło mi zwrócić się do was, Polacy, w Ameryce w waszym ojczystym języku. Wczuę się w wasze myśli i uczucia jest mi tem łatwiej, że sam tak wiele najpiękniejszych lat swego życia byłem emigrantem. Poprzez wielką odległość, dzielącą mnie od was, wyczuwam waszą radość, że w starej Macierzy waszej dzieje się coraz lepiej. Jest to przyrodzona potrzeba każdego człowieka mieć matkę swoją otoczyć szacunkiem i uczuciem. Jakżekże upośledzony czuje się taki człowiek, który o matce swej nie wie, lub wie, że żyje ona w upokorzeniu. W takim położeniu byłbyście wy tam, na emigracji jeszcze 15-cie lat temu, gdy ta wspólna Macierz wasza, Polska, nie miała nawet imienia swego między państwami. Dziś gdy Polska istnieje już, jako państwo, i gdy każdy rok niepodległego Jej bytu przynosi wam nowe wieści o ciągłym Jej rozwoju, radość się musi wasze synowskie serce. Boć to dopiero 15-cie lat ciężkiej pracy, a dalsze lata przyniosą niewątpliwie dalsze postępy i stwierdzać będą coraz mocniej, że dziś wszędzie na świecie być Polakiem nie jest to już żadne upokorzenie, ale wielki i coraz większy honor.

—o(t)—

Kronika telegraficzna.

— Ustępujący dotychczasowy konsul generalny niemiecki w Gdańsku Oskar Therman złożył dziś przedzydentowi Senatowi dr. Rauschnigowi wizytę pożegnawą.

— Władze polijne w Linzu (Austria) wpały na trop rozległego przemysłu materjalu propagandowego hitlerowskiego z Bawarii do Austrii przy pomocy stalków austrijskich na Dunaju.

— W Bydgoszczy powstała nowa organizacja niemiecka Deutsche Arbeiter Bund, — skupiająca głównie Niemców lojalnie usposobionych dla państwa polskiego i jego ratunku.

— Minister lotnictwa Francji Cot odleciał w piątek o godz. 10.23 na swym aeroplanie do Pragi celem dokonania inauguracji liceum francuskiego.

— „Popolo d'Italia” donosi, że z dniem dzisiejszym, w 19 rocznicę jego założenia, dyktuje pisma z woli Duce obejmujące Vito Mussolini, syn zmarłego Arnolda, brata Mussoliniego, który do śmierci był dyrektorem „Popolo d'Italia”.

— Zagrzebska rada miejska uchwaliła jednomyślnie nazwać jedną z pięknych ulic w centrum miasta ulicą Warszawską.

Nawrót do paktu 4-ch?

LONDYN (Pat). „Times” donosi, że minister Simon i Eden wyjadą dziś do Genewy. M. in. dziennik zamieszcza także pełne znaczenia zdanie: „Jeżeli, jak to się wydaje prawdopodobnie, Mussolini, którego współdziałanie posiadało zawsze największą wagę

i wartość, uważa, że konferencja rozbrojeniowa w obecnej chwili wyczerpała swe możliwości w Genewie to ministrowie brytyjscy będą bliżej ewentualnej wizyty jednego z nich w Rzymie ze względu wyłącznie geograficznych”.

Porozumienie sowiecko-amerykańskie.

PARYŻ (Pat). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w ciągu narad jakie się odbyły ubiegłej nocy pomiędzy komisarzem Litwinowem a prezydentem Rooseveltem doszło w zasadzie do porozumienia w sprawach spornych. Porozumienie dotyczy zagadnień natury religijnej, spraw propagandy oraz stosunków handlowych między obu państwami. Rząd sowiecki zrzeka się poprzedniego stanowiska zgodził się przyjąć dyskusję na temat długów i zaakceptował zasadniczo inne rewindykacje amerykańskie. Litwinow i Roosevelt zbadali poatem między innymi sprawę rozbrojenia światowego oraz stosunków sowiecko-japońskich.

W związku z powyższą wiadomością agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że okolice dawnej ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie, zamkniętej od czasu upadku rządu Kiereńskie

go były nocy ubiegłej pilnie strzeżone przez policję. W tym czasie żołnierze amerykańscy otworzyli archiwum ambasady i zabrali na trzy wozy ciężarowe akta oraz pewną ilość dossier, które miały być zbądane przez reprezentanta Sowietów i funkcjonariuszy departamentu stanu. Przypuszczają, że chodzi tu o dokumenty, dotyczące długów rosyjskich. Dossier były rzekomo wywiezione z gmachu byłej ambasady ros. za zgodą Litwinowa.

MOSKWA (Pat). Dziś o godz. 12.30 wieczorem według czasu moskiewskiego doręczono korespondentom zagranicznym komunikat, zawierający listy, wymienione między prezydentem Rooseveltem i komisarzem Litwinowem, dotyczące nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem sowieckim oraz wymiany ambasadorów.

LONDYN (Pat). — Pod tyt.: „Pakt Hitlera z Polską” DAILY HERALD pisze: Najważniejszą czynnością sytuacji obecnej jest zainicjowanie rozmów między Niemcami a Polską. Zdaniem dziennika, oświadczenie o nienawiści przemocy i obopólnych rokowaniach ujęte zostanie w najbliższej przyszłości w formie paktu o nieagresji. Zarówno w Berlinie, jak i w Warszawie ma być nadzicie, że będzie to oznaczalo, że rozstrzygnięcie drażliwych spraw zostanie na pewien czas odłożone.

BUKARESZT (Pat). — Komunikat o deklaracji kancelarza Hitlera wobec posła Lipskiego wywołał w opinii rumuńskiej silne wrażenie. Prasa streszcza obszernie artykuł „Gazety Polskiej”, przyrównując ostatnią deklarację do paktu nieagresji.

„CURENTUL” komentuje ten fakt, jako nowy objaw samodzielnej i śmiałej polityki polskiej.

WIEN (Pat). — Dzisiejsze dzienniki cytują artykuł „Gazety Polskiej”. W decesy z Berlina „NEUES WIENER TAGEBLATT” twierdzi, że wizyta posła Lipskiego u kancelarza Hitlera nastąpiła z inicjatywy polskiej.

